

Dyżur redakcyjny

Czekamy na Państwa telefony pod numerem (32) 230-84-51, w piątek, od 11.30 do 13.30. A o czym informowali nas Czytelnicy podczas ubiegłego dyżuru?



- Schodki za I Urzędem Skarbowym przy ulicy Góry Chełmskiej cały czas są zdemolowane. Taki stan rzeczy trwa już od dłuższego czasu. Przejście to jest często używane, zwłaszcza przez mieszkańców osiedla Gwardii Ludowej. Czy Urząd Skarbowy nie może się w końcu zająć tą sprawą? - irytuje się pan **Bernard**.



- Dlaczego na ostatnim przystanku linii A4, przy Gliwickim Teatrze Muzycznym, nie ma żadnej ławeczki lub wiaty? Dzisiaj, gdy był silny wiatr, można byłoby się schować. A tak, to pasażerowie muszą stać na wietrze, śniegu czy deszczu. Dziwi mnie taki stan rzeczy, ponieważ na większości przystanków na tej trasie, znajdują się wiaty i ławki. Czy tak trudno pomyśleć o wygodzie pasażerów – pyta pan **Ryszard** z Gliwic.

Pani **Halina** z Gliwic skarży się na lokalizację przystanku przy ulicy Toszeckiej. - Na czas trwania remontu ulicy Pionierów, nasz przystanek przesunięto około 150 metrów w górę. Wtedy to było uzasadnione. Obiecano nam, że po modernizacji, przystanek wróci na dawne miejsce, do którego wszyscy się przyzwyczaili. Teraz remont się skończył, ale niestety nic się nie zmieniło. Czekamy, aż ta sprawa się rozwiąże – denerwuje się nasza Czytelniczka.

Pan **Jan** z Gliwic skarży się na oznakowanie przy niedawno wyłączonej z ruchu ulicy Akademickiej.

„chu” nie dotyczy mieszkańców budynku przy ul. Akademickiej 12. Chodzi o osoby zameldowane pod tym adresem. Niestety, moja matka ma 88 lat i ma poważne trudności z po-

ruszaniem się. Chcąc zabrać matkę np. do lekarza, muszę po nią przyjechać autem. Jako że nie jestem zameldowany pod tym adresem, łamię przepisy – ubolewa nasz Czytelnik.

- Znak „bezwzględny zakaz ru-

Piesi nie mogą czuć się bezpieczni!

Do kolejnego już potrącenia pieszego doszło w środę o godzinie 8:20 przy placu Piłsudskiego.

40-letnia kobieta przechodząca przez ulicę na pasach, gdy uderzył w nią samochód marki Renault, kierowany przez 64-letniego mieszkańca Katowic. Kobieta z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Często wina za podobne wypadki spoczywa nie tylko na

kierowcach ale również na pieszych.

Policjanci apelują, aby decydując się na przekraczanie jezdni, upewniali się czy kierowcy ich widzą.

- Doświadczenie uczy, że o tej porze roku piesi bywają niewidoczni dla kierujących. Najczęściej tak bywa gdy jadące naprzeciw siebie pojazdy reflektorami wywołują zjawisko olśnienia u kierow-

ców. W tym czasie szanse zauważenia pieszego bardzo maleją - ostrzega Marek Słomski z gliwickiej policji.

To niestety nie jedyny tego typu wypadek w ostatnim czasie. W poniedziałek, o godzinie 12.45, przy ul. Nowy Świat doszło do potrącenia pieszego. 59-letni mieszkaniec Kędzierzyna-Koźla, cofając toyotą yaris, potrącił 71-letnią mieszkankę Gliwic. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.



To jest ulica dwukierunkowa



Czytelnik zwrócił uwagę na problem, jaki napotykają kierowcy jadąc ulicą Kaczyńiec. - Często zdarza mi się, że jadąc od ul. Krupniczej w stronę Placu Mickiewicza jadący z naprzeciwka z oburzeniem pokazują mi, że jadę pod prąd. Samochody rzeczywiście najczęściej jadą w drugą stronę, parkują również jadąc od strony Pl. Mickiewicza, co nie znaczy, że jest to ulica - jednokierunkowa - zwraca uwagę nasz Czytelnik.

- Dlaczego na lodowisku, które utworzono na Kąpielisku Leśnym, bilety ulgowe przeznaczone są tylko dla dzieci i młodzieży? Myślę, że wielu emerytów też chciałoby pojeździć na łyżwach. Ja i moja żona bardzo chętni wybralibyśmy się na lodowisko, gdyby były dla nas bilety ulgowe, np. w godzinach, w których jest mniej młodzieży na tafli - mówi Pan **Teodor**.

Zgłoszenia przyjmowali redaktorzy dyżurni - Katarzyna Klimek

i Michał Pac Pomarnacki